ROZMAITOŚCI.

We Czwartek Nro. 60. 27. Maia 1819.

Urządzenia domowe we Francyi.

(*Z Angielskiego pisma Lady Morgan o stosunkach towarzyskich we Francyi.*)

Aby Francuzka, charakter i zdolność swoię całkiem rozwinęła, potrzebuie działania stosunków zaszczytnych. Gra ona nierównie lepiey rollę bohaterki, niż dobrey gospodyni, i bardziey zdolną iest do spotkania się z niebezpieczeństwy i trudnościami, wymagaiącemi siły dzielney a niżeli do pełnienia obowiązków pożycia codziennego, które małych tylko ofiar, ale trwałego natężania się wymagaią. W tym względzie Francuzki klass wyższych, okazuią nieiaki rodzay przybraney albo też i rzeczywistey niezdolności, która ie od domowników bardzo zawisłemi czyni — a tak gardorobianka (*femme de chambre*) albo Marszałek (*maiter d' Hotel*) prowadzi w domu Francuzkim ten sam nadzor, który w Anglii byłby przedmiotem samey Pani wyiąwszy Damy rangi naywyższey. Francuzka nawet z klassy nayniższey nie zatrudni się robieniem dla siebie sukien, lecz roboty rąk iey są iedynie pięknszydła i ozdoby. Słyszałam iak Francuzkie urodzenia prostego, mawiały po mieyscach publicznych, o swoich szwaczkach (*coutourieres*) kobietach przedaiących stroie (*marchandes des modes*) i garderobiankach (*femmes de chambre*), chociaż z powierzchowności samey, widzieć się dawało, że niewyrownywaią nawet gardorobiance drugiey klassy, iakie są u znakomitych rodzin Angielskich.

Co się tycze domowych przedmiotów pieniężnych we Francyi, w tey mierze kobieta iaką bydź należy, (*femme comme il faut*) iest zazwyczay tak niewiadomą i nierozmyślną, iak dziecie; zaspokaia skłonności i chęci swoie z szybkością bez zastanowienia, i rozrzutnie używa dochodów swoich na pięknszydła i iałmużny, ozdoby i rozrywki. Nigdy nie słyszałam Francuzki stanu wyższego, mowiącey o iakiey rzeczy, że iest drogą — a gdy częstokroć spodziewałam się sprawić w nich zadziwienie opowiadaiąc im o nadzwyczaynych cenach, które kupiec odemnie żądał iako od Damy Angielskiey, (*en Dame Angloise*) usiłowały zawsze zaspokoic mnie odpowiedzią: „Wszakże to nie drogo! (*mais ce n'est pas chere.*) Przeciwnie zapewniano mnie, że przyięta iest oszczędność nayścisleysza złączona z przystoyną bardzo powierzchownością w klassach średnich, zwłaszcza między ludzmi dobrego urodzenia, którzy po długiey kolei zmian politycznych poznali z doświadczenia wszystkie ostateczności bogactwa i ubóstwa, że przez dobry zarząd gospodyni (*savoir faire*) całe rodziny są w stanie żyć w gronach dobranych z dochodów takich, z iakich w Anglii zaledwie iedna osoba utrzymać się może. Ta oszczędność dobrze wyrachowana popierana iest częstokroć ieszcze bardziey przez połączenie się kilku gałęzi rodzinnych i całych rodzin w iednymże pomieszkaniu celem wspolnego gospodarowania. Takie szczęśliwe ziednocznie interessu i przywiązania rodzinnego iest iednym z naypięknieyszych rysów charakteru narodowego we Francyi nie znane iest wcale owe brudne rozłączanie interessu, które w Anglii związki oycowskiego i synowskiego przywiązania, zawcześnie osłabia, a w synu dorosłym wzbudza żądzę doletności, obiecuiącey mu niepodległość w zarządzaniu swym domem a przeistaczaiącey oyca, w niedowierzaiącego dzierżawcę, swoiego niecierpliwego sukcessora.

Garderobianka (*femme de chambre*) między sługami domowemi rodziny Francuzkiey, gra zawsze rollę nayważnieyszą, w iakiey Moliere swe Toanetty i Doryny wystawia. Czasami bywa Dyrektorką jeneralną domu, lecz zawsze iest Ministrem Gabinetu Jeymości, z którą zazwyczay w dzień weselny w dóm wstępuie gdzie częstokroć bywa iedyną służącą płci niewieściey. Że we Francyi mniey aniżeli w Anglii iest we zwyczaiu, aby Damy chodziły same do sklepów, przeto garderobianki trudnią się prawie wszel-

kim zakupowaniem, ieżeli takowe zaufanie pozyskaią sobie przez przywiązanie i wierność.

Poufana młodey Damy (*suivante*) staie się w czasie nianką (*bonne.*) Jey staraniu powierzaią Państwo swe dziatki a nawet pierwsze początki ich nauk. Charakter nianki iest bardzo przyiemny znany tylko we Francyi, i posredni między mamką Grecką a Duenną Hiszpańską; łączy się tu albowiem przywiązanie pierwszey, z powagą urzędową ostatniey. Nianka czczona od sług, kochana od dzieci, szanowaną od Państwa, zostaie zazwyczay przy rodzinie nawet iuż wtenczas, gdy młode iey wychowanice pieczy innych wychowawców oddanemi zostały.

Dwór znakomitey i maiętney rodziny we Francyi, składa się zazwyczay z garderobianki (*femme de chambre*) z kobiety do sprawunków (*femme de charge*) z Marszałka (*maitre d' Hotel*) z kamerdynera (*valet de chambre*) i z dwóch lokaiów z których ieden iest oraz froterem (*frotteur*) i pełni wszystkie zatrudnienia dziewczyny domowey. Do tego należy także kuchmistrz (*chef de cuisine*) i chłopiec (*garcon d'Office.*)

Stan służebnych domowych we Francyi świadczy od naydawnieyszych czasów o wrodzonym Narodowi przyiacielskim i uprzeymym sposobie myślenia. Stan ten nawet i po dzień dzisieyszy łagodnieyszym iest przez wielkie pobłażanie a znośnieyszym przez zwykłą wzaiemną życzliwość między Panem a sługą. We Francyi maią nierównie większe staranie o zdrowiu i dobrym bycie służących, niż w ktoreykolwiek bądź okolicy Angielskiey. Tam słudzy nie przepędzaią większą część dnia w niezdrowych sklepach podziemnych, iak w Anglii. We Francyi pomieszkanie dla sług (*office*) iest nad ziemią; kuchnia znayduie się często na każdem piętrze; mieszka w niey kuchmistrz (*chef de cuisine*) i chłopiec (*garcon d' office*) dla wszystkich innych sług przeznaczony iest przedpokoy położony za blisko pokoiów Państwa, by mieli dopuszczać się zabaw hałasuiących lub grubych nieprzyzwoitości. Tu garderobiana odbywa swoie roboty niewieście i oraz bystrem okiem uważa gości wchodzących do pokoiu swey Pani; tu Marszałek przegląda swoie rachunki a kamerdyner czyta nowiny; tu przyimuią się także słudzy przybyłych gości. Kiedy przyydzie kto obcy, iakieykolwiek zresztą może bydź godności, nie wstaie żaden sługa, oprocz Marszałka, który z teatralną powagą otwiera wielkie drzwi, i oznaymuie głośno i nazwisko gościa.

Wielka iest różnica między położeniem służących w Anglii, gdzie podczas przebywania państwa w towarzystwach — ta liczna klassa ludzi, wystawiona iest na nieprzyiemność powietrza, i po całych prawie godzinach, kosztem własnego zdrowia i lepszego uczucia trawi czas albo na próżniactwie, albo na zbrodniczey rozpuście.

We Francyi przeznaczone iest mieysce nakryte, gdzie ekwipaże gości chronią się przed niepogodą, słudzy zaś w przedpokoiu dobrze oświeconym i ciepłym albo graią albo słuchaią czytania iakowego dziennika lub romansu — w Paryżu bowiem czytaią wszyscy, a słudzy nie są wprawdzie w czytaniu naylepszymi ale też i nienaygorszymi. Tak n. p. okazał mi nasz lokay naiemny umieiętność niespodzianą literatury Francuzkiey. Gdy pewnego poranku pisałam bilet do Barona Denon i nie ufaiąc moiey Francuzczyźnie odczytywałam go mężowi moiemu, przerwał mi Charles, maiący pod owczas w pokoiu do czynienia, temi słowy: „Proszę o przebaczenie — — ale — Pani! to nie iest po Francuzku — (*Mille pardons, mais — — Madame, ce n'est pas francois.*) Na dalsze pytanie moie odpowiedział: — „I owszem — Pani! — to iest po Francuzku, lecz nie iest czysto, a co do stylu, ten iest zimny „(*Mais oui, Madame, c'est français si vous voulez; mais ce n'est pas pur, et puis, pour le style c'est froid.*" —) „Dla czego"? zapytałam go; „Dobrze więc, Pani naprzykład zaczynasz od tego, że ubolewasz, iż pozbawioną iesteś ukontentowania i t. d. należałoby powiedzieć: iestem w rospaczy etc. (*Eh bien Madame par exemple, vous commencez par dire, que vous regrettez d'etre privée du plaisir etc. Il auroit fallu dire: je suis au desespoir)* Proponowałam mu napisanie mi listu, któryby tylko przepisała — „Pani!" odpowiedział Charles, „ia go podyktuię, bo co się tycze czytania i pisania, iest to oddział wychowania moiego który zupełnie zaniedbano" — (*Voila une branche de mon education, qu'on a tout a fait negligée*). Gdym się zastanowiła, iak się to zaniedbanie zgadza z iego znaiomością literatury, odpowiedział mi, iż w owey dzielnicy miasta, w którey on mieszka, iest zwyczay że ludzie iego gatunku, schodzą się w lecie wieczorami, ażeby słuchać czytaiących koleyno tych, którzy umieią czytać. Tymczasem liczba czytać nieumieiących iest bardzo mała, bo tam nie iest osobli-

wością widzieć fiakra na stanowisku swoiem faktorów, laufrów i wodonoszów w chwilach nie zatrudnienia, dobywaiących z kieszeni i czytaiących z uwagą książkę oprawną in 12mo — We Francyi lokay równie iak i Pan iego umieią cenić dobre opowiadanie, a tak i w ciągu samey usługi lokay słyszalnym iest równie w rosprawianiu iak i Pan iego w dawaniu mu pochwał. — Poufałość i wpływ służących podczas pewnych chwil na biesiadach towarzyskich we Francyi, ich dowcip przenikliwy i obrót, użyczyły ich charakteru dawnym autorom komedyi i nowości, a luboć powszechnieysze rozsianie oświaty pomnożenie zatrudnień i polepszenie charakteru moralnego, koniecznie zmnieyszyć musiało wpływ podłey chytrości — przecież nie zaginęła ieszcze moc prędkiego poięcia, i bystrość uwagi u teraźnieyszych następców Skapina, Maskarylla, i Sganarella. Jeden z przyiacioł moich opowiadał mi przed samym wyiazdem naszym z Paryża, że siedząc przy toalecie czytaiąc la Bruyera, kammerdyner trefiący mu włosy uczynił tę uwagę „że człowiek tem la (Bruyere) miał wielką znaiomość serca ludzkiego, lecz że mu iedna rzecz brakowała; to iest że nie był lokaiem.“ (*Cet homme la, avait grande connoissance du coeur humain, mais il lui manqua une chose, c'est d'avoir été valet de chambre.*)

(*Dokończenie nastąpi.*)

Biografiia Franciszka Maryi Barona Thuguta.

(*Dokończenie.*)

Baron Thugut, który przez własne zasługi od nayniższego stopnia, osiągnął naywyższy; i przez lat 43. był czynnym pod czterma różnemi Rządami, służy nam także za ieden z licznych przykładów, że Rząd Austryiacki umie prawdziwą zasługę bez względu na urodzenie, cenić, z niey korzystać i nagradzać ią.

Historyia zwróci godną uwagę na wielkie przymioty, które okazał, iako Minister i wpływ który miał do nayważnieyszych wypadków Swiata. Wszyscy którzy go zblisko znali, osobliwie zaś, którzy pod iego naczelnictwem pracowali, lub z nim stali w związkach urzędowania, nie zaprzeczaią mu świadectwa niezmordowaney gorliwości w służbie, naywiększey pieczołowitości w zawiadywaniu poruczonemi mu sprawami publicznemi, iako i pieniędzmi skarbowemi, częstokroć z prawami publicznemi połączonem, nakoniec czynności, która go dla wszystkich przedmiotów do obrębu działania iego nienależących bo nawet i dla tych, które dotyczyły bezpośrednie interessów własnych, zrobiła obojętnym i nieczułym. Tegoż sposobu myslenia trzymał się także i po oddaleniu się od zgiełków swiatowych, aż do śmierci. Maiątek iego który zebrał ieszcze w dawnieyszych czasach życia swoiego i przez oszczędność pomnożył; niezmnieyszył się bynaymniey, iako się po smierci iego okazało, lecz to przypisać należy, wierności i czynności rąk, którym powierzył zawiadywanie onego.

Dzielność iego umysłu okaznie się tak w czynnościach, iak w pismach, które wyszczególniaią się zwięzłością, rozwagą i tęgością. Trzymaiącemu za szkodliwe każde wywnętrzanie się nie koniecznie potrzebne, zarzucano mu często przesadną skrytość. Zasady Rewolucyi Francuzkiey sądził zawsze bydź niezgodnemi z bespieczeństwem i utrzymaniem się wszystkich innych Państw Europeyskich. Lecz nawet i wtenczas, gdy poiedynczy opór i niestosowne przeciw niey środki uczyniły ią straszliwszą, nie był on tego zdania, aby z nią wchodzić w układy pod iakiemkolwiekbądź kształtem iey zasady te, ukazaćby się mogły. Nie małą przeto musiał uczuć pociechę, że mógł bydź ieszcze swiadkiem wypadków roku 1813 i 1814.

Ci którzy są powołani, do podania potomności historyi czasu, w którym Thugut działał, wystawią z sprawiedliwością owe zadania, które on rozwiązywał, owe trudności, które pokonywać musiał, ów zamiar, który zawsze miał przed oczyma i ową wytrwałą chociaż nie zawsze szczęśliwie uwieńczoną dążność iego, do wielkich i godnych rezultatów.

Otaheita.

Okręt Macquarie przywiózł niedawno do Anglii naynowsze wiadomości o wyspach na Oceanie spokoynym, a mianowicie o celnieyszey z nich Otaheicie. Okręt ten przebiegł wszystkie te wyspy dla uzupełnienia swoiego ładunku, składaiącego się z 60 beczek solonego mięsa wieprzowego. Dawniey znaleźć go można było podostatkiem, teraz zaś zaledwo mógł swóy ładunek dopełnić; tak to odmieniły się zwyczaie, zwłaszcza na wyspie Otaheicie. Dawniey samym tylko mężczyznom wolno było iadać wieprzowe mięso; lecz po

)(

przybyciu tam Missyionarzów i przyięciu prawie powszechnie Religii Chrześciiańskiey, kobiety przypuszczone zostały do równych praw z mężczyznami, przez co podwoiło się używanie tego mięsa. Woyna, która niedawno spustoszyła Otohaitę, zmnieyszyła także hodowanie tych żwierząt, które były celem grabieży. Woyny na tych wyspach podobne są do napadu hord Tatarskich; mało w nich ludzi ginie, bo pożar i grabież są ich całem działaniem. Woysko z 300 ludzi złożone nazywa się wielkiem; używaią tam nawet dosyć zręcznie strzelby; ale skoro dwóch lub trzech ludzi polegnie, cała kupa rozprasza się i ucieka. Mieszkańcy posiadaią mnóstwo ptactwa i kóz; iak dawniey żywili się naywięcey wieprzewem mięsem, tak teraz naywięcey owocem z drzewa chlebowego. Missyionarze trzymaią tylko nieco krów i owiec. Rodzą się tam wszelkiego rodzaiu ogrodowiny, iako to melony, arbuzy, i t. d. Kapitan Campbell podczas ostatniey swey podróży, pomnożył znacznie tamteysze ogrodowiny i rośliny nasionami Europeyskiemi. Bawełna rośnie sama z siebie wszędzie, i rozmaite iey znayduią się gatunki. Kray ten nader sam z siebie piękny, zyskał ieszcze nieskończenie przez związki z Angliią. Wszyscy prawie bałwochwalscy mieszkańcy przyięli Religiią Chrześciiańską, woyny ustały i nie spodziewaią się, aby się ponowiły. Pod kierunkiem nowych swoich braci i przyiaciół, Missyionarzy, Ludy te staną się w czasie dobremi i szczęśliwemi. Mieszkańcy Balaboli na dowód, iż szczerze się nawrócili, darowali Kapitanowi Campbell dawne swoie bożyszcza.

Dobra rada, gdy w czasie użyta, iest pożyteczna, po nie w czasie nic niewarta.

(*Rękopism nadesłany bezimiennie.*)

Przez oszczędność, choć po trosze,
Wzniosłe summy, robią grosze;
Kontent starzec, iuż spoczywa.
Żyie z plonu, lat swych żniwa.
Młodzik w myślach proiekt mnoży,
To pewnieysze, co dziś złoży,
Bo iak z niczem podstarzeie,
Przeydą pora, i nadzieie,
Po niewczasie, choć się rzuci,
Co utracił, iuż nie wróci,
W młodey porze, zbierać trzeba,
By na starość, mieć kęs chleba.

Próżniak tylko rezonuie,
Że do złota, wstręt on czuie,
Chociaż hołysz, zbyt potrzebny,
Sławi mędrca ton chwalebny,
Biedne iego to systema,
Że tym gardzi czego nie ma,
W iego mowie wielka wada,
Nie tak mysli iak powiada,
Maskuie się w swey niedoli,
Wstyd mu wyznać co go boli,
Zmarnotrawił wiek swóy drogi,
Na rospustę, złe nałogi,
Frak wytarty a sam głodny,
Dziś Filozof z niego modny.

Prawy mędrzec zważa na to,
By na zimę zebrał w lato,
Woli potém dać głodnemu,
Niż o głodzie żyć samemu,
Gardzi zbytkiem, lecz starania
Ma dla życia utrzymania,
Co godziwe to zgromadza,
Ani zdziera, ani zdradza,
On zysk czysty z pracy lubi,
Cudza krzywda własność gubi,
Praca z cnotą, los ustali,
Dawne zbiory nierząd wali,
Wielkie giną kapitały,
Gdzie się traci pieniądz mały.

Ubogiemu dać nie szkodzi,
Ten wydatek zyski rodzi,
Nie zuboży, a wspomoże,
Ludzkość daie, ile może,
Całe niebo uweseli,
Kto biednemu grosz udzieli,
Bóg iałmużny sam odpłato,
On oddaie stokroć za to,
Z nieba losy, szczęścia płyną,
Zbytne skąpstwa, strat przyczyną.

Mierność baczna fundusz mnoży,
Zna co wydać, resztę złoży,
Ani skąpi, ni szafuie,
Expens z zysków umiarkuie
Ni ią złudzą zbytki czyie,
Każden z swego worka żyie.
Kto nad miarę stan prowadzi,
Tego zawsze, zbytek zdradzi.

Więc do szczęścia, kto rad bieży.
Niech rozsądkiem wszystko mierzy.
Niech czci Boga, z tey zalety,
Pewnie doydzie, szczęścia mety.
